

Piękny czyn młodzieży

Z okazji zbliżającego się V Krajowego Zjazdu ZMS i trzydziestej rocznicy powstania ZWM, młodzież koła ZMS przy Wydziale Wodnym HiL pracowała w czynie społecznym sto godzin. Wartość tego czynu wyniosła około 1500 zł. Kwotę tę przeznaczono w całości na budowę pomnika Janka Krasickiego.

Nie sposób było pokazać na zdjęciu wszystkich realizatorów czynu. Podajemy zatem pełną listę nazwisk tych, którzy pracowali. Są to: Tadeusz Czerwiński, Stanisław Dudzik, Andrzej Frysiak, Janusz Idąć, Józef Turbasa, Stanisław Majewski, Bogusław Biel, Franciszek Ciepiela, Ryszard Jakubaszek, Jan Nykiel, Stanisław Rogóż, Tadeusz Danielewicz, Mikołaj Polomski, Jan Krajewski, Jerzy Cierniak, Kazimierz Ozębłowski, Stanisław Gajos, Józef Wątor, Jan Mielczarek, Ryszard Dziedzic, Andrzej Luty, Stanisław Witeczak, Ryszard Mikosz, Halina Zaleska, Elżbieta Szul.

TEKST I FOT. S. GAWLIŃSKI

Pomyślny start

Pięknym akordem produkcyjnym zakończyliśmy ubiegły rok. Równie pomyślny jest start do realizacji zadań tegorocznych. Hutnicy utrzymują nadal wysokie tempo pracy.

Wiemy jak trudne i zarazem mobilizujące są zadania roku 1973. Ważna jest więc każda chwila; w ogólnospołecznym dorobku liczy się każdy wysiłek indywidualny i zbiorowy. A dobry początek, jak brzmi porzekadło, jest czasami połową sukcesu.

Dobrze więc zapoczątkowała nowy rok załoga Huty im. Lenina. Świadczą o tym optymistyczne meldunki z poszczególnych wydziałów. We wszystkich swych branżach, wykonuje plan Zakład Stalowniczy. Nowy twór organizacyjno-produkcyjny egzystuje zaledwie kilkanaście dni, a już ten beniaminek doskonale sobie radzi.

Pomyślnie wystartowała również załoga Walcowni Gorącej Tasm. W trakcie naszej rozmowy w środę, uzyskaliśmy informacje, że walcownicy przekroczyli już zadania planowe o 2800 ton. Dotychczasowe wyniki skłaniają nas do przypuszczeń, że plan stycznia zostanie zrealizowany ze znaczną nadwyżką.

Następnym z kolei naszym

informatorem jest mgr inż. Stanisław Czosnyka, zastępca kierownika wydziału Wielkie Piece. Według jego opinii, w bież. miesiącu wielkopiecownicy powinni wyprodukować o 10 tysięcy ton surowki więcej, niż przewiduje plan stycznia. Obecnie, uzyskana nadwyżka wynosi ponad 6 tysięcy ton. (R)



PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNĄ M. KRAKOWA

GOLOS NOWEJ HUTY

Nr 2 (839)

13-19. I. 1973

Cena 50 gr

Nieopodal żarzą się marteny...

Trafiliśmy na gorący moment. Czwarta z kolei doba remontu a robota pełną parą ruszyła — z wielu przyczyn — właściwie teraz. Widać pośpiech na każdym kroku. Jest jeszcze wiele do odrobienia. Bowiem wyznaczony termin, oddanie do eksploatacji martena nr 3, jest dla remontowców „rzeczą świętą”.

Dla remontowych brygad ZRH, pracujących na terenie Stalowni Martenowskiej jest to w nowym roku, drugi z kolei remont pieca. Kilka dni przedchodził kurację tandemem.

*

Zanim udam się na stanowiska pracy, pragnę zasie-

platowany. Zastaliśmy mocno spaloną konstrukcję... Najtrudniejsze warunki występują w komorach kratowych, a więc w dolnych partiach pieca. Lewa komora ma bardzo spieczoną kratę... żużel trzeba rozbić młotami. Są to czynności pracochłonne, zaś wykonanie robót tam na dole, w komorach, będzie limitowane oddanie pieca w terminie.

Obok zwięźszonego zakresu remontu, naszą „piętę achilleową” stanowi niedostateczna ilość środków transportu do wywózki gruzu. Brak wagonów... Z tego powodu mieliśmy szereg postojów i opóźniły się prace. Przez pierwsze 3 dni remontu, każda z



Przy remoncie marteny nr 3.

Foto

S. Gawliński

ostatnim bowiem okresie — nastąpił wzrost przejawów niezdyscyplinowania, kradzieży, pijaństwa, marnotrawstwa, nieposzanowania mienia społecznego oraz wypadków przy pracy. Wraz z tymi negatywnymi zjawiskami zaobserwowano obniżenie skuteczności działa-

Dyscyplina

nia służb i organizacji, powołanych do utrzymania porządku i dyscypliny.

Wszystko to są problemy niezwykle niepokojące. A przecież przy minimalnym choćby wysiłku, można w tym zakresie uzyskać znaczną poprawę.

Oto kilka przykładów z naszego hutniczego „podwórka”.

Przez pół godziny stałem przed jedną z bram wejściowych do kombinatu. Przez ten okres czasu, a była to godzina 10.00 — 10.30, wyszło z terenu huty kilkadziesiąt osób. Podczas

swojej obserwacji starałem się zwrócić uwagę na jedno — czy pełniący dyżur strażnik, zapyta osobę opuszczającą miejsce pracy o powód wyjścia. Nie zaobserwowałem tego. Każdy, kto tylko pokazał przepustkę, opuszczał teren kombinatu bez problemów.

Nie wiem, czy tak jest przy każdej bramie. Tak samo jak i tajemnicą pozostanie fakt, czy wszyscy opuszczający zakład mieli do tego prawo, czy już w godzinach południowych, przedwcześnie nie opuścili swego miejsca pracy. To przykład pierwszy.

Rozmawiałem z jednym z lekarzy naszego Zakładu Leczniczo-Zapobiegawczego. Stwierdził on, że szczególnie w okresie ładnej pogody (zarówno latem jak i zimą) — obserwuje się wiele przypadków samookaleczenia. Cel wiadomy — uzyskanie zwolnienia.

Kierownicy administracyjni wydziałów, w których pracują tacy „chorzy”, są o każdym przypadku samookaleczenia informowani. Ale czy wyciągają z tego konsekwencje służbowe?

To był przykład drugi.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Ludzie dobrej roboty

Pisaliśmy już wielokrotnie o załodze Wydziału Rur Zgrzewanych, która nie tylko przekroczyła zadania roku 1972, ale również pomyślnie rozpoczęła pracę w nowym — 1973 roku. Stąd też pokazujemy kilku przodujących członków załogi, zasięgujących na miano „ludzi dobrej roboty”.

Na zdjęciach: Kazimiera PACEK — kontroler zgrzewny, Mieczysław PIATKOWSKI — brygadzysta Ocyknowni I, Eugeniusz ZAJGIER — brygadzysta monter maszyn i urządzeń, Stanisław WOJCIK — ślusarz utrzymania ruchu, Stanisław CIESŁA — II ocyknowacz, Adam JELEN — lakiernik, Józef PASIEKA — st. zgrzewacz, Eugeniusz JUDA — operator walcarki redukcyjnej, Mieczysław NOBIS — brygadzysta osprzętu i Józef SWEDURA — I operator pił tarczowych.

(dr)

FOT. M. GLĄDYSEK

